

SPECYFICZNE PROBLEMY EKONOMICZNE KAPITALISTYCZNYCH KRAJÓW POZOSTAJĄCYCH NA NISKIM POZIOMIE ROZWOJU*

Współczesny świat kapitalistyczny charakteryzuje się znacznym zróżnicowaniem ekonomicznym i społecznym. Nierównomierność rozwoju jest jedną z cech gospodarki kapitalistycznej. Tylko 1/3 ludności świata żyje w krajach wysoko rozwiniętych. Pozostałe 2/3 zamieszkuje kraje pozostające na niskim poziomie rozwoju. Znaczną część z tego stanowi grupa tzw. — według terminologii ONZ — „krajów najslabiej rozwiniętych”, które nie zapoczątkowały jeszcze procesu przyspieszonego rozwoju gospodarczego. Należy być świadomym, że grupa ta jest zbiorem niejednorodnym i ze względu na to jakkolwiek próba syntetycznej definicji nie odda istoty problemu. Jedynie bezsprzecznym jest, że cechuje je „niedorozwój”, rozumiany jako zespół pewnych wzajemnie powiązanych i warunkujących się zjawisk.

Zespół zjawisk składających się na niedorozwój zostanie — w ujęciu statycznym — przedstawiony w p. I niniejszego opracowania. Punkty II, III i IV ujmować natomiast będą — w ujęciu dynamicznym — ogólne zasady strategii w procesie przewyższania zacofania.

Wcześniej jednak nieco uwagi poświęcić należy uzasadnieniu potrzeby odrębnego wykładu problemów ekonomicznych krajów pozostających na niskim poziomie rozwoju. Powstaje pytanie, czy nie można włączyć zagadnień rozwoju ekonomicznego tych krajów, które już wkroczyły na drogę rozwoju kapitalistycznego, do poszczególnych — wcześniej omówionych — kwestii ekonomii politycznej kapitalizmu? Czy utrzymujące się jeszcze w krajach zacofanych dawne stosunki ekonomiczne nie mogą być

* Przedstawione opracowanie jest szkicem kursowego wykładu na powyższy temat i stanowi projekt nowego podejścia do tematu. Nie jest więc to wykład „ekonomii politycznej zacofania gospodarczego”, przedstawiany studentom sekcji teorii ekonomia w uczelniach ekonomicznych, lecz tylko synteza bogatego — i, zdaniem autora, niedostatecznie dotychczas uwzględnionego w wykładzie kursowym — dorobku marksistowskiej ekonomii w zakresie powyższej problematyki. Dorobek ten jest oczywiście ciągle jeszcze wzbogacany wynikami szeroko prowadzonych badań cech zacofania, prawidłowości tego stanu i strategii wyjścia z niego. Zakres przedstawionego wykładu musi więc być nieustannie uzupełniany, a poszczególne tezy być może korygowane. Autor będzie wdzięczny za przekazane w tym względzie sugestie.

zbadane w toku analizy początków rozwoju współczesnych krajów wysoko uprzemysłowionych? Czy analiza zagadnień rozwoju ekonomicznego tych krajów, które próbują wkraczać na drogę rozwoju niekapitalistycznego nie może być pomieszczona w zagadnieniach okresu przejściowego do socjalizmu?

Znaczna część prawidłowości ekonomicznych zachodzących w gospodarce pozostającej na niskim poziomie rozwoju, jest właściwa również rozwiniętej gospodarce kapitalistycznej oraz gospodarce socjalistycznej. Wiele specyficznych prawidłowości nakazuje jednak problematykę tę wyodrębnić. Nawet wzrost gospodarczy tych krajów, które wybrały drogę typowo kapitalistyczną nie jest w całości zdeterminowany przez prawa ekonomiczne kapitalizmu, a w krajach, które cechuje niekapitalistyczne podejście do problemów społeczno-gospodarczych, rozwój wykazuje znaczne różnice w stosunku do okresu przejściowego w warunkach dyktatury proletariatu. Procesy rozwoju dzisiejszych krajów gospodarczo nierozwiniętych nie mogą też być rozpatrywane w toku analizy początków rozwoju współczesnych krajów wysoko uprzemysłowionych. Wynika to ze znacznej różnicy we współczesnym przechodzeniu z gospodarki zacofanej do rozwiniętej. W odróżnieniu od przemian dokonujących się w XVIII i XIX wieku:

— przejście do gospodarki rozwiniętej w krajach dziś stojących na niskim poziomie rozwoju wymaga skoku od produkcji naturalnej do wielkoprzemysłowej, z pominięciem stadiów pośrednich; kryterium racjonalności indywidualnej musi więc być, co najmniej w dużej mierze zastąpiące kryterium racjonalności społecznej;

— niejednorodny typ stosunków produkcji, będący czynnikiem pobudzającym w XVIII i XIX wieku rozwój gospodarczy krajów dziś wysoko rozwiniętych, we współczesnych krajach gospodarczo nierozwiniętych stanowi czynnik hamujący (sektor naturalny nie uczestniczy w procesie rozwoju, a sektor drobnotowarowy jest zbyt słaby dla stworzenia liczących się bodźców przyspieszających rozwój);

— wąski rynek wewnętrzny nie może być — w odróżnieniu od sytuacji w jakiej znajdowały się kraje dziś wysoko rozwinięte — dostatecznie uzupełniony zagranicznymi rynkami zbytu;

— kraje dziś próbujące przejść do gospodarki rozwiniętej nie mają za sobą wcześniejszego okresu powolnego gromadzenia kapitału a co więcej — nie dysponują kapitałami zagrabionymi za granicą;

— przy dzisiejszym poziomie techniki produkcji „wepchnięcie” kraju na drogę przyspieszonego rozwoju wymaga znacznie większych kapitałów, których nie jest w stanie nagromadzić indywidualny kapitalista, rola więc indywidualnego „przedsiębiorcy” znacznie zmniejsza się (szczególnie jeśli uwzględnić niską skłonność warstw posiadających do akumulacji, w związku z wysoką skłonnością do nieracjonalnej konsumpcji);

— znacznie wyższa stopa przyrostu naturalnego ludności wymaga

znacznie wyższego tempa wzrostu gospodarczego dla zapewnienia przyrostu dochodu narodowego na jednego mieszkańca; problem nabiera ostrości w związku z dążeniem społeczeństwa do dyskutowania niepodległości w postaci szybkiego wzrostu stopy życiowej;

— w krajach dziś wkraczających na drogę przyspieszonego rozwoju znaczną przeszkodą stała się — w odróżnieniu od warunków XVIII i XIX wieku — niedostateczna podaż żywności oraz kwalifikowanej siły roboczej;

— kraje dziś nierozwinięte mogą korzystać z doświadczeń i wzorców rozwiązań stosowanych przez kraje socjalistyczne oraz mają potencjalne możliwości dyskutowania korzyści dokonującej się współcześnie poza nimi rewolucji naukowo-technicznej.

Powyższe różnice w warunkach przechodzenia z gospodarki zacofanej do rozwiniętej wymagają więc dziś odmiennych, aniżeli w XVIII i XIX wieku instytucjonalnych form rozwoju.

I. ISTOTA NIEDOROZWOJU

Kraje znajdujące się na niskim poziomie rozwoju gospodarczego nie są zbiorowością jednolitą. Różnią się między sobą potencjałem ekonomicznym, naturalnymi warunkami rozwoju, warunkami demograficznymi, stopniem pozostałości poszczególnych elementów przedkapitalistycznych formacji społeczno-ekonomicznych oraz stopniem i charakterem powiązań z innymi krajami. Fakt ten jednak nie uniemożliwia poszukiwania pewnych wspólnych cech charakterystycznych dla całej zbiorowości i formułowania, na podstawie znajomości przyczyn ich występowania, ogólnej strategii rozwoju tej grupy krajów. Wskazane wyżej różnice wyznaczać tylko będą specyfikę rozwiązań szczegółowych, odpowiadających konkretnym warunkom konkretnego kraju.

1. Zewnętrzne uwarunkowania niedorozwoju. Niewątpliwym jest, że pierwotna przyczyna obecnego stanu krajów znajdujących się na niskim poziomie rozwoju wpływa głównie z ich roli w gospodarce światowej, jest przede wszystkim konsekwencją kolonialnego podziału pracy oraz postkolonialnych kumulacji jego skutków.

Kolonialny system międzynarodowego podziału pracy wyznaczył krajom zależnym rolę dostawców surowców mineralnych i płodów rolno-spożywczych dla metropolii oraz rolę rynków zbytu dla gotowych produktów pochodzących z metropolii. Handel kolonii był w zasadzie ograniczony do stosunków z metropolią. Doprowadziło to do uzależnienia ekonomicznego oraz do ciągłego pogłębiania się zniekształconej struktury ekonomicznej krajów nierozwiniętych. W krajach tych nie tworzył się w poważniejszym stopniu przemysł przetwórczy ani też nie rozwijało produkujące

na własny rynek rolnictwo. Powstawały tylko oazy górnictwa surowców mineralnych oraz monokulturowej, nastawionej na eksport produkcji rolnej. Wyroby gotowe musiały być w tej sytuacji importowane i to po cenach dyktowanych przez zagranicznych producentów. Zagraniczny kapitał zaangażowany zarówno w produkcji surowców mineralnych i płodów rolno-spożywczych, jak też dostarczający wyroby gotowe, miał więc doskonale pole do drenażu dochodów. Obejmując we władanie główne sektory gospodarki, zagraniczny kapitał nie tylko bezpośrednio przyczyniał się do ubożenia kolonii, lecz również działał w tym kierunku pośrednio, likwidując, lub co najmniej ograniczając do pewnych odcinków, rozwój narodowych kapitałów. Obcy kapitał, zmieniając charakter części gospodarki i społeczeństwa na kapitalistyczny, pozostawił jednak nie naruszone, a często nawet pielęgnował stare zacofane struktury społeczne. Korzystając z kwalifikowanej siły roboczej pochodzącej z metropolii, nie dbając o zdobywanie kwalifikacji przez miejscowych pracowników, utrwał też analfabetyzm rdzennych mieszkańców. Wszystkim tym zjawiskom, hamującym rozwój gospodarczy kolonii, towarzyszyła grabież za pomocą różnych metod pozaekonomicznych (np. typu kontrybucji).

Załamanie się systemu kolonialnego doprowadziło do zapoczątkowania zmian w wyżej opisanej sytuacji. Zniknął przede wszystkim wyzysk stasowany metodami przymusu pozaekonomicznego. Odplynęła do metropolii duża część osadników, czyniąc pozornie miejsce miejscowej siły roboczej. W rzeczywistości jednak wytworzyła się swoista próżnia bardzo trudna do zapełnienia, gdyż kolonialna administracja i zagraniczne przedsiębiorstwa nie stworzyły wcześniej odpowiednich zasobów miejscowej kwalifikowanej siły roboczej. Częściowo wycofały się również zagraniczne prywatne kapitały, a w każdym razie ich napływ został znacznie zmniejszony wskutek trudności w repatriacji zysków oraz niebezpieczeństwa nacjonalizacji. Nie zniknął oczywiście sam problem drenażu dochodów przez kapitał nadal w tych krajach pozostający. Chociaż nowo napływający kapitał zagraniczny kieruje się w części również do przemysłu przetwórczego, chociaż w tych dziedzinach lokowane są w dużej mierze inwestycje własne, to jednak można zaobserwować dalsze kumulowanie się negatywnych skutków wynikających z kolonialnego międzynarodowego podziału pracy. Jest to konsekwencją tego, że nowo rozwijana w niektórych krajach produkcja przemysłowa nie może utorować sobie drogi na zagraniczne rynki zbytu, opanowane już przez eksporterów z krajów rozwiniętych (konkurencja z nimi jest często niemożliwa ze względu na wyższe koszty produkcji i jednocześnie niższą jakość), a tradycyjny eksport surowców napotyka na światowym rynku — poza nielicznymi wyjątkami — względnie zmniejszający się i nieelastyczny popyt. Jeśli do tego dodać konieczność importu coraz to większych ilości i coraz to droższych dóbr inwestycyjnych, to jasnym staje się problem ponoszenia przez kraje nierozwinięte względnych strat w procesie wymiany między-

narodowej (szerzej zagadnienie to omówione zostanie w III punkcie opracowania).

2. **Sposób produkcji.** Kapitalistyczne kraje gospodarczo nierozwinięte charakteryzują się niskim poziomem sił wytwórczych oraz przestarzałymi stosunkami ekonomicznymi. Pamiętając, że w procesie rozwoju wiodącym jest stan sił wytwórczych, opis rozpoczniemy od przedstawienia stosunków ekonomicznych, gdyż ich przestarzały charakter jest — poza wyżej omówionymi zewnętrznymi uwarunkowaniami — bezpośrednią przyczyną niskiego poziomu sił wytwórczych. Zresztą generalnie należy mieć na uwadze, że każdy element sposobu produkcji, będąc w ujęciu statycznym skutkiem niedorozwoju, jest jednocześnie — w ujęciu dynamicznym — jego przyczyną.

Stosunki społeczne w krajach znajdujących się na niskim poziomie rozwoju w większości znacznie odbiegają od tych, jakie istnieją w krajach gospodarczo zaawansowanych. Od dawna współistnieją tu trzy sektory: gospodarka naturalna, drobnotowarowa i kapitalistyczna (kapitału własnego i obcego). Ostatnio szybko rozszerza się również własność państwowa. Sektor kapitalistyczny powstał we wszystkich krajach gospodarczo nierozwiniętych, jednakże w większości z nich nigdy nie był upowszechniony. Kapitalizm zawsze w tych krajach współżył z zastanymi — przedkapitalistycznymi formami własności. Nawet tam, gdzie jego zasięg jest bardzo szeroki, nie powstała na wsi typowa gospodarka kapitalistyczna wolna od starych stosunków społecznych.

Przedkapitalistyczne stosunki społeczne występują przede wszystkim — choć nie wyłącznie — w rolnictwie omawianych krajów. Przejawiają się one głównie w feudalnej, a niekiedy nawet patriarchalno-rodowej formie własności. Właściwa tym krajom jest bardzo duża dysproporcja w zakresie własności ziemskiej. Przeważająca część ziemi uprawnej znajduje się w ręku wąskiej grupy obszarników, a tylko nieznaczna jej część należy do najliczniejszej grupy właścicieli drobnych gospodarstw.

Wielkie latyfundia uprawiane są na zasadzie dzierżawy. System ten jest jednym z najistotniejszych hamulców rozwoju gospodarki rolnej. Ze względu na krótki okres umów dzierżawnych oraz wysoki procent renty (co najmniej 50% zbiorów), dzierżawca nie jest zainteresowany, ani też — w rzeczy samej — nie ma możliwości akumulowania i inwestowania. Sytuacja jest tym gorsza, że w inwestowaniu nie jest również zainteresowany właściciel ziemi. Wysokie ceny środków produkcji dla rolnictwa i tania siła robocza nie skłaniają do takiego przeznaczenia dochodów z renty. Właściciele obszarnikom przedkładanie pewnych korzyści bieżących, ponad niepewne (choć potencjalnie wyższe) korzyści przyszłe, skłania ich (przy wysokiej w tych krajach stopie procentowej) do obracania części dochodów w kapitał pożyczkowy, a pozostałą na zbytkowną konsumpcję.

Możliwości inwestowania nie ma również olbrzymia liczba właścicieli

drobnych gospodarstw. Nadmierna liczba „zatrudnionych” w tych gospodarstwach uniemożliwia wygospodarowanie jakiegokolwiek nadwyżki ekonomicznej. Sytuacja stale pogarsza się w wyniku postępującego rozdrobnienia własności wskutek podziałów rodzinnych. Równie ważnym dodatkowym czynnikiem ujemnym jest stałe zadłużenie drobnych właścicieli ziemskich u lichwiarzy i pośredników handlowych. Ta grupa społeczna żyjąca z rolnictwa szkodzi jego rozwojowi, podobnie jak obszarnicy, ponieważ nie tylko zabiera z niego środki, które mogłyby być zainwestowane przez tych, którzy je wytworzyli, lecz sama wykorzystuje je najczęściej na cele nieprodukcyjne.

Przestarzałe formy własności i wynikające z nich formy podziału skutecznie więc hamują rozwój sił wytwórczych w rolnictwie. W gałęziach pozarolniczych, a częściowo także w wielkoplantacyjnych przedsiębiorstwach rolnych, takim hamulcem jest wbrew pozorom — obcy kapitał. Nastawiony na maksymalizację zysku, kosztem kraju osiedlenia, oraz na maksymalną jego repatriację do metropolii, pozbawia kraje nierozwinięte części potencjalnych środków inwestycyjnych.

Dodatkowym — w stosunku do nieodpowiednich form własności — czynnikiem hamującym rozwój sił wytwórczych, jest zespół idei i ideologii właściwy dużej części społeczeństwa tych krajów. Sądy indywidualne i społeczne o tym co jest pożądane z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb materialnych i duchowych znajdują przecież najczęściej swój wyraz w instytucjach politycznych, administracyjnych, prawnych i religijnych; cd instytucji tych natomiast zależy sposób życia społeczeństwa, sposób postępowania, bodźce działania i reakcje poszczególnych jednostek i grup.

Siły wytwórcze krajów gospodarczo nierozwiniętych znajdują się, w porównaniu z krajami uprzemysłowionymi, na przeciętnie bardzo niskim poziomie. Dotyczy to zarówno środków produkcji, jak też i siły roboczej. Zważyć jednak trzeba, że poszczególne sektory gospodarki charakteryzuje niejednorodność techniczna. Przemysł wydobywczy oraz pierwotne przetwórstwo surowców eksportowych wykazuje stosunkowo wyższy, aniżeli w całej gospodarce, poziom techniczny. Dotyczy to również przemysłu inwestycyjnego, istniejącego dopiero w niewielkich rozmiarach i w niewielkich tylko krajach nierozwiniętych, oraz infrastruktury związanej z powyższymi gałęziami. Natomiast poziom techniczny znakomitej większości rolnictwa, przemysłu lekkiego i odpowiadającej im infrastruktury często nie ulegał poważniejszej zmianie od setek lat. Niska wydajność niedoinwestowanego rolnictwa oraz niska towarowość są przyczynami niedostatecznego zaopatrzenia społeczeństw tych krajów w żywność.

*

Omówione cechy niedorozwoju, będące zarówno jego skutkami, jak i przyczynami, wywołują powstawanie zasadniczych braków: kapitału, dewiz, kwalifikowanej siły roboczej i żywności. Ich usunięcie, a co naj-

mniej zmniejszenie, jest niezbędne do przewyższenia zacofania. W dalszych rozważaniach rozpatrywane będą możliwości, jakie potencjalnie w tym zakresie istnieją.

II. WEWNĘTRZNE MOŻLIWOŚCI PRZYŚPIESZENIA ROZWOJU

1. Potencjalna nadwyżka ekonomiczna. Przyspieszenie rozwoju gospodarczego wymaga zgromadzenia odpowiednich środków inwestycyjnych. Podstawowym źródłem tych środków jest wewnętrzna akumulacja. Akumulować można tylko to, co wyprodukowane nie zostaje skonsumowane. Różnica między faktyczną bieżącą produkcją społeczeństwa a jego faktyczną bieżącą konsumpcją stanowi faktyczną nadwyżkę ekonomiczną. Ta faktyczna nadwyżka ekonomiczna jest w krajach znajdujących się na niskim poziomie rozwoju mniejsza od potencjalnej. Potencjalna nadwyżka ekonomiczna jest to różnica między produkcją, która mogłaby być wytworzona w danych warunkach naturalnych i technologicznych za pomocą dostępnych zasobów produkcyjnych, a konsumpcją w danych warunkach uznawaną za niezbędną. Tak więc faktyczna nadwyżka ekonomiczna jest mniejsza od potencjalnej ze względu na to, że produkcja jest mniejsza od tej, jaka mogłaby być, a konsumpcja pewnej części społeczeństwa jest wyższa od niezbędnych potrzeb. Konkretnie więc potencjalna nadwyżka ekonomiczna tkwi w nie wykorzystanych zasobach produkcyjnych oraz nieracjonalnej konsumpcji.

Nie wykorzystane zasoby produkcyjne tkwią w utrzymującym się bezrobociu, w niewłaściwym zatrudnieniu, w nieracjonalnym użytkowaniu istniejącego aparatu wytwórczego oraz w emigrującym za granicę kapitale. Koszt utrzymania bezrobocia nie może być oczywiście ograniczony do rozmiarów konsumpcji bezrobotnych. Znacznie poważniejszym jego elementem jest strata gospodarki narodowej wyrażająca się rozmiarami produkcji, jaka mogłaby być osiągnięta w przypadku ich zatrudnienia. Podobnie problem *ten* przedstawia się w odniesieniu do zbędnie zatrudnionych przy produkcji niektórych dóbr (artykułów luksusowych, przedmiotów służących do uwydatniania różnic społecznych itp.) oraz nadmiernego zatrudnienia w usługach administracyjnych i konsumpcyjnych. Straty stąd wynikające nie mogą być tylko mierzone kosztem niepotrzebnie wydatkowanych płac i zmarnotrawionych środków produkcji, lecz muszą również uwzględniać stratę gospodarki narodowej wynikającą z rozmiarów produkcji, jaką mogliby oni wytwarzać, będąc zatrudnieni zgodnie z preferencjami ogólnospołecznymi. Uwzględniając, że są to pracownicy o często wysokich kwalifikacjach, można by słowami Schumpetera powiedzieć, że, biorąc pod uwagę „jak niesłychanie rzadkie są tęgie umysły, nietrudno zrozumieć, że znaczenie przesunięcia ich do innej działalności mogłoby być nie małe”. Zbyt niska efektywność stojących do dyspozycji zasobów

produkcyjnych wynika również z niepełnego wykorzystania aparatu wytwórczego. Paradoksem — niestety prawdziwym — jest występowanie tej sytuacji w krajach, w których brakuje kapitałów. Paradoks ten jest skutkiem pewnego przeinwestowania niektórych dziedzin (w stosunku do możliwości zbytu), wynikającego z braku odpowiednich informacji o sytuacji rynkowej, pewnego niedowładu organizacyjnego, a niekiedy również dążenia do monopolistycznego zysku, osiąganego często przy rozmiarach produkcji niższych od maksymalnych. Nie mniejszym paradoksem jest emigracja za granicę kapitału i kwalifikowanej siły roboczej. Dokonuje się ona pod postacią transferu zysków przez obcy kapitał, lokowania własnych kapitałów w zagranicznych przedsiębiorstwach oraz bankach i tzw. drenażu mózgów — ściąganiu do krajów rozwiniętych za pomocą atrakcyjnych warunków pracy i płacy wysoko wykwalifikowanych pracowników z krajów nierozwiniętych. Całość tej emigracji stanowi oczywiście możliwe do wykorzystania zasoby produkcyjne.

Niewątpliwie mniejsza — co nie znaczy, że mała — część potencjalnej nadwyżki ekonomicznej tkwi w nieracjonalnej konsumpcji. U bogatych warstw społeczeństwa — w konsumpcji których tkwi większa część tej nadwyżki — nieracjonalność ta polega na nadmiernych wydatkach na zbytkowną konsumpcję dóbr (najczęściej zresztą importowanych — w sytuacji braku dewiz!) i usług. Jej zbytkowność tkwi już w samych motywach — dążeniu do osiągnięcia wysokiego prestiżu społecznego oraz naśladownictwie (a często nawet przewyższeniu) wzorów konsumpcji wielkich właścicieli z krajów gospodarczo zaawansowanych. Pewna — aczkolwiek w porównaniu z poprzednią niewielka — część potencjalnej nadwyżki ekonomicznej tkwi jednak również w nieracjonalnej konsumpcji ubogich warstw społeczeństwa. Zjawisko to jest zespolone z ich pozostawaniem na granicy biologicznego minimum wyżywienia. Przejawia się ono głównie w zbędnych wydatkach (uroczystości rodzinne, procesy, dary związane z wierzeniami religijnymi itp.), a niekiedy także w niewykorzystywaniu będących do dyspozycji zasobów konsumpcyjnych („święte krowy“!).

Przekształcenie potencjalnej nadwyżki ekonomicznej w nadwyżkę rzeczywistą, służącą przyspieszeniu rozwoju gospodarczego, wymaga najpierw stworzenia pewnych wstępnych warunków niezbędnych do jej mobilizacji, a następnie przystąpienia do industrializacji kraju.

2. Warunki wstępne. Punktem wyjścia kształtowania się narodowej struktury społeczno-ekonomicznej jest zdobycie niepodległości. Na tym jednak nie kończą się zadania rewolucji wyzwolenczej. W dalszym toku swego rozwoju rewolucja ta musi doprowadzić do powstania państwowego sektora w gospodarce, strukturalnych przekształceń w rolnictwie wraz z wykorzenieniem stamtąd archaicznych stosunków społecznych (systemu kastowego, rozmaitych form stosunków rodowo-plemiennych

itp.) i podcięcia wiodących pozycji obcego kapitału. Konsekwentna realizacja tych zadań stwarza szansę niekapitalistycznego rozwoju społeczno-gospodarczego. Istnieje oczywiście niebezpieczeństwo pójścia kapitalistyczną drogą rozwoju (nie będzie to naturalnie „klasyczny” kapitalizm). Każda znajdująca się u władzy klasa, także narodowa burżuazja walcząca o rozwój o charakterze kapitalistycznym, musi jednak w jakimś stopniu uwzględniać wskazane wyżej zadania rewolucji wyzwolenczej. Zakres, głębokość oraz tempo realizacji tych zadań zależeć będzie od stopnia nasilenia postępowych elementów w programach znajdujących się u władzy partii i odpowiadających im rządów. Niezależnie jednak od przyjmowanej drogi rozwoju, po to, by w tych krajach jakikolwiek rozwój miał miejsce, państwo nieuchronnie musi stać się jego inicjatorem, koordynatorem i uczestnikiem.

Podstawową przemianą instytucjonalną, warunkującą dalszy bieg rewolucji wyzwolenczej, jest powołanie do życia i rozwój sektora państwowego w gospodarce. Podobnie jak w krajach zaawansowanych może on powstać w wyniku nacjonalizacji, nowych inwestycji państwowych, czy też w wyniku wchodzenia państwa jako udziałowca do przedsiębiorstw prywatnych. W praktyce wszystkie te rozwiązania stosowane są jednocześnie, z tym jednak, że nacjonalizacja dotyczy głównie własności kapitału obcego (przeprowadzana zresztą jest najczęściej bardzo ostrożnie za określoną odpłatnością, ze względu na możliwości retorsji ze strony wielkich metropolii). Zasadnicze znaczenie w tym procesie posiadają jednak nowe inwestycje państwowe. Z pewnym wyprzedzeniem w stosunku do reszty gospodarki muszą być one kierowane na rozwój infrastruktury ekonomicznej i społecznej — na rozbudowę sieci transportowo-komunikacyjnej, energetycznej, irygacyjnej, systemu oświatowo-kulturalno-socjalnego itp. Tego typu inwestycje warunkują szeroki rozwój pozostałych gałęzi, w których tworzeniu i rozbudowie musi zresztą brać również udział sektor państwowy (co najmniej u boku sektora prywatnego). Ustawiczne zwiększanie rozmiarów tego sektora powoduje, że decyzje co do wykorzystania nadwyżki ekonomicznej — częściowo także z sektora drobnotowarowego i kapitalistycznego — podejmowane są centralnie przez państwo. Pozwala to na jej przeznaczenie na rozwój tych gałęzi, które w danym czasie są decydującymi ogniwami z punktu widzenia wydajności gospodarki jako całości.

Centralnym decyzjom alokacji nadwyżki ekonomicznej próbuje się w większości krajów nierozwiniętych nadać charakter planowy. Aczkolwiek w tych krajach — w odróżnieniu od kapitalistycznych krajów zaawansowanych — planowanie jest najpoważniejszym instrumentem w realizacji polityki państwa, to jednak, podobnie jak w tych ostatnich, jest jeszcze mało skuteczne. Poza przyczynami właściwymi krajom zaawansowanym (omówionymi już poprzednio), dodatkowo wynika to z nietrwałych

podstaw finansowania państwowych programów rozwoju (nierównomierne dochody budżetowe i zmienne rozmiary napływu zagranicznych kapitałów) oraz braku odpowiednich technicznych podstaw planowania (danych statystycznych i właściwie przygotowanych kadr).

Kolejną przemianą instytucjonalną warunkującą dalszy rozwój rewolucji wyzwolenczej (a więc i rozwój gospodarczy) jest reforma rolna. Konieczność jej przeprowadzenia wynika z tego, że obecne przestarzałe stosunki produkcji na wsi nie pozwalają na wygospodarowanie nadwyżki ekonomicznej, niezbędnej dla poczynienia odpowiednich inwestycji prowadzących do zwiększenia katastrofalnie, na większości obszarów, niskiej wydajności w rolnictwie i związanego często z tym braku żywności. Reforma rolna umożliwi inwestowanie, ponieważ pracujący na ziemi (nowi właściciele, a nie dzierżawcy) są zainteresowani w inwestowaniu, a nie płacąc renty mogą mieć możliwość inwestowania. Mogą mieć możliwość — jeśli środków dawniej przekazywanych w postaci renty nie będą musieli zużyć na spłatę lichwiarskich procentów od kredytów zaciągniętych na cele wykupu ziemi. Kredytowa i naukowa pomoc państwa lub (i co jest znacznie rzadziej możliwe) bezpłatny przydział ziemi są nieodzownymi dla utrzymania przewidywanych ekonomicznych efektów reformy rolnej (oczywiście nie można tu również pominąć efektów moralnych i humanitarnych przejawiających się w realizacji praw chłopca do ziemi, którą uprawia oraz w likwidacji skrajnej nędzy i zacofania wsi). Reformę rolną należy więc rozumieć łącznie jako przydział ziemi i zabezpieczenie przez państwo efektów tego przydziału.

Do podstawowych wstępnych przemian instytucjonalnych należy także zaliczyć zepchnięcie zagranicznego kapitału z wiodących w gospodarce pozycji. W tym celu jego napływ, zarówno co do rozmiarów, kierunków lokaty, działalności handlowej, wysokości zysków oraz rozmiarów i sposobów transferu ich do metropolii musi być poddany kontroli państwa „gospzczącego” ten zagraniczny kapitał. W miarę możliwości, w wiodących w danym kraju gałęziach winien on podlegać nacjonalizacji. Wszędzie tam gdzie to niemożliwe, znacznie większa niż dotychczas część zysków tego kapitału winna trafiać do budżetu państwa, w którym zostały one osiągnięte.

Drugim — po reformach instytucjonalnych — wstępnym warunkiem rozwoju jest rozszerzenie, a na niektórych terenach wręcz stworzenie, rynku wewnętrznego. O wielkości rynku wewnętrznego decyduje siła nabywcza ludności.

W krajach o stagnacyjnej — lub niewiele od tego stanu odbiegającej — gospodarce jest ona niska ze względu na niezwykle niski przeciętny dochód na jednego mieszkańca oraz z uwagi na szerokie rozmiary sektorów pozarynkowych, tj. sektora naturalnego i sektora drobnej gospodarki chłopskiej o charakterze półfeudalnym. W sektorze naturalnym rozmiary produkcji są dostosowane do potrzeb konsumpcyjnych

radu — rodziny. Rynek w tych warunkach nie istnieje, a jeżeli istnieje, dochodzi wówczas tylko do prostej wymiany ewentualnych nadwyżek. W sektorze drobnej, zorganizowanej na zasadach dzierżawy, gospodarki chłopskiej, niska wydajność z hektara połączona z przeludnieniem wsi sprawiają, że nadwyżka towarowa, która trafia na rynek jest siłą rzeczy niewielka. Niewiele sprzedając, chłop dysponuje bardzo niską siłą nabywczą i stąd rzadko pojawia się na rynku jako nabywca. Ze względu na to, że ludność rolnicza stanowi 70 - 90% całej ludności krajów gospodarczo nierozwiniętych, liczba nabywców, ich siła kupna, a w ślad za tym i rynek wewnętrzny jest niesłychanie ograniczony. Rozszerzyć więc go można w sposób zasadniczy przez wzrost towarowości produkcji rolniczej. Wzrost podaży tej produkcji spowoduje dopiero wzrost popytu ludności wiejskiej na towary konsumpcyjne nie wytwarzane w ich gospodarstwach. Wzrost popytu 70 - 90% ludności danego kraju stanowić będzie silny bodziec wzrostu podaży przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, co oczywiście oznaczać będzie dalsze zwiększanie rozmiarów rynku wewnętrznego. *Odpowiednio* rozbudowany rynek wewnętrzny stanowi wstępny warunek rozwoju gospodarczego z tego względu, że jego istnienie nadaje ekonomicznego sensu wszelkim inwestycjom — otwiera możliwości zbytu dla produkcji dzięki nim powstającej.

3. *Przyspieszona industrializacja*. Przez industrializację rozumie się głównie zmiany proporcji pomiędzy przemysłem, rolnictwem i infrastrukturą prowadzące do przekształcenia kraju w przemysłowo-rolniczy (o wysoko uprzemysłowionym rolnictwie). Dodatkowo pojęcie to obejmuje również przekształcenia ilościowe i jakościowe w każdej gałęzi gospodarki, polegające na wprowadzaniu postępu technicznego i organizacyjnego, zmianach w skali produkcji itd. Poza wyżej wskazaną reorganizacją bazy materialno-technicznej, industrializacja winna również doprowadzić do przebudowy społecznej omawianych krajów (likwidacja przedkapitalistycznych form produkcji i życia społecznego, zwiększenie liczności i roli klasy robotniczej).

Industrializacja w krajach gospodarczo nierozwiniętych charakteryzuje się szeregiem jakościowo zdeterminowanych cech swoistych. Aczkolwiek w ogólnych zarysach jest ona podobna do industrializacji socjalistycznej, to jednak ze względu na różnice w usytuowaniu w skali międzynarodowej oraz dokonujący się stale postęp w poziomie techniki i stanie wiedzy ekonomicznej, nie przebiega on dokładnie według jej wzorców.

Industrializacja przebiega w dwóch etapach. W pierwszym, winna ona zapewnić powstanie komplementarnych, w stosunku do już istniejących, dziedzin wytwórczości. W praktyce oznacza to najczęściej stworzenie gałęzi przemysłowych przetwarzających krajowe surowce rolnicze i mineralne, przemysłu maszynowego, pracującego na potrzeby rolnictwa i górnictwa, obsługującego rolnictwo przemysłu chemicznego, gałęzi wytwa-

rzających artykuły niezbędne dla stworzenia infrastruktury oraz wytwarzających artykuły konsumpcyjne. Tylko nieliczne (np. Indie, Egipt) spośród krajów gospodarczo nierozwiniętych mogą już w tym etapie pozwolić sobie na nastawienie się na tworzenie przemysłu ciężkiego jako podstawy wszechstronnego rozwoju gospodarki. Budowa kompleksu współczesnych gałęzi przemysłu ciężkiego przerasta siły większości z nich, a w perspektywie grozi nadprodukcją. Tworzenie małych zakładów w przemyśle ciężkim jest natomiast nieekonomiczne (choć może być ekonomiczne w różnych innych gałęziach przemysłu).

Dopiero w drugim etapie industrializacji staje się możliwe stworzenie gałęzi przemysłu wytwarzających środki produkcji. Zestaw gałęzi, których rozbudowa będzie w tym czasie preferowana zależy oczywiście od konkretnych warunków danego kraju, tzn. głównie od możliwości finansowych i materialnych, kwalifikacji siły roboczej, rozmiarów rynku wewnętrznego i możliwości wejścia na rynki zagraniczne. Niedostatki w tym zakresie będą znacznie hamować postępy procesu industrializacji w obydwu jego etapach. W celu ich zniwelowania koniecznym jest korzystanie z zewnętrznych źródeł akumulacji (zagranicznych kapitałów, zagranicznej pomocy technicznej) oraz wykorzystanie wszystkich możliwości, jakie daje międzynarodowy podział pracy.

Osobnym problemem, odnoszącym się do obydwu etapów industrializacji, jest zagadnienie charakteru techniki produkcji w powstających gałęziach przemysłu. W krajach, które dysponują małymi zasobami siły roboczej muszą być to oczywiście techniki nowoczesne — pracooszczędne. Większość krajów stojących na niskim poziomie rozwoju dysponuje jednak dużymi zasobami nie wykorzystanej siły roboczej. Ponieważ jednocześnie kraje te nie dysponują odpowiednimi zasobami kapitału, mogłaby stąd wypływać sugestia, że winno się w nich stosować mniej nowoczesne, bardziej pracochłonne, lecz za to mniej kapitałochłonne techniki produkcji. Dodatkowo przemawiającym za tym argumentem jest to, że takie rozwiązanie pozwala na stosunkowo łatwe zlikwidowanie palącego w tych krajach problemu bezrobocia. Rozwiązanie takie nie jest jednakże optymalne ponieważ:

— przy takim założeniu, pewnych dziedzin gospodarki nie można by nigdy rozwinąć; wiele dziedzin ze swej istoty musi rozwijać się z pomocą nowoczesnych technik (np. elektronika);

— przyjmując, że dany dochód narodowy można osiągnąć przy różnych kombinacjach kapitału i zatrudnienia, każde rozwiązanie o wyższym zatrudnieniu oznaczać będzie, że część dochodu narodowego, którą trzeba będzie „oddać” na fundusz płac będzie rosła, a tym samym obniżać się będzie część akumulowana, co oczywiście spowoduje względne obniżenie tempa wzrostu gospodarczego.

W tej sytuacji optymalne rozwiązanie polegać będzie na przyjęciu kombinowanych technik produkcji i związanego z tym dwupoziomowego

systemu płac. Dla tych dziedzin gospodarki, których rozwój ze swej istoty wymaga technik nowoczesnych stosować się będzie techniki pracochłonne, natomiast we wszystkich innych dziedzinach (np. przy tworzeniu infrastruktury, przy budowie budynków fabrycznych itp.) techniki pracochłonne. Jednocześnie zatrudnieni przy technikach pracochłonnych otrzymaliby niższe płace od zatrudnionych przy technikach nowoczesnych (co zresztą jest uzasadnione różnicami wymaganych kwalifikacji). Łączny fundusz płac będzie w ten sposób mniejszy, aniżeli byłby w sytuacji gdyby nie zróżnicowano płac. Fundusz akumulacji będzie więc porównawczo wyższy. W ten sposób można stonować sprzeczność pomiędzy wymogiem likwidacji bezrobocia (ze wszystkimi jego negatywnymi skutkami) a wymogiem przyśpieszenia tempa wzrostu gospodarczego. Jednoczesne osiągnięcie tych dwóch celów, w połączeniu z wpływem industrializacji na przebudowę społeczną, sprawi, że jej efekty uznać będzie można jako optymalne.

4. Konieczność rozwoju rolnictwa. Świadomi pierwszoplanowego znaczenia industrializacji we wzroście gospodarczym nie możemy zapominać o absolutnej konieczności równoległego z nią (a częściowo nawet wyprzedzającego w czasie) rozwoju rolnictwa. Wzrost produkcji rolniczej i wydajności pracy w rolnictwie warunkuje wzrost gospodarczy. Wynika to z szeregu niżej przedstawionych — bez wgłębiania się w hierarchię ich ważności — względów. Rozwój rolnictwa warunkuje, a co najmniej wspomaga, rozwój innych gałęzi gospodarki:

- część produkcji rolniczej stanowi o zaopatrzeniu surowcowym przemysłu rolno-spożywczego i lekkiego;

- wzrost wydajności pracy w rolnictwie tworzy rezerwy siły roboczej dla rozbudowującego się przemysłu i infrastruktury;

- wzrost produkcji artykułów żywnościowych umożliwia realne zatrudnienie nadwyżek siły roboczej poza rolnictwem; przechodząc ze wsi do miast ludzie nie zabierają ze sobą tego co dotychczas konsumowali — ze względu na bliski biologicznemu minimum poziom wyżywienia, zostaje to zużyte przez tych, którzy na wsi pozostają; dodatkowo należy wziąć pod uwagę wzrost zapotrzebowania na żywność ze strony nowo zatrudnionych poza rolnictwem, wynikający ze wzrostu dochodów (płaca robocza);

- część środków finansowych wygospodarowanych w rolnictwie może być wykorzystana na cele inwestycyjne w innych gałęziach gospodarki; wysokość tej części musi jednak być tak wyważona, by nie ograniczało to wewnętrznych możliwości samofinansowania rozwoju rolnictwa.

Ważny jest również fakt, że rozwój rolnictwa wpływa na rozbudowę rynku wewnętrznego w skali całej gospodarki. Wzrost dochodów rolników zwiększa ich popyt na produkty innych gałęzi, a to stanowi bodziec do wzrostu podaży w gałęziach pozarolniczych. Związany z tym wzrost do-

chodów pracowników tych gałęzi (wynikający ze wzrostu zatrudnienia) proces ten pogłębia.

Duże znaczenie dla rozwoju całej gospodarki ma również to, że wzrost produkcji rolniczej stanowi o jednej z ważnych możliwości zwiększenia wpływów dewizowych. Rozwijanie eksportu płodów rolno-spożywczych umożliwia import artykułów inwestycyjnych, których zakupienie jest warunkiem budowy przemysłu i tworzenia infrastruktury.

Wreszcie nie można również nie wziąć pod uwagę tego, że wzrost produkcji rolniczej jest warunkiem likwidacji głodu. Jeżeli uwzględnić, że rocznie wskutek głodu umiera przeciętnie przeszło 30 mln ludzi, to oczywiście jest, że jest to wielkiej wagi problem humanitarny. Jest to zresztą jednocześnie i problem ekonomiczny — krótki przeciętny okres życia oznacza wnoszenie niewielkiego tylko wkładu we wzrost bogactwa narodowego, a człowiek niedożywiony charakteryzuje się niższą wydajnością pracy itp. Poprawa wyżywienia w tych krajach nie jest tylko problemem konsumpcji, jest to również dobrze procentująca inwestycja w człowieka.

W zakończeniu należy tylko jeszcze raz zwrócić uwagę na fakt, że warunkiem rozwoju rolnictwa są przemiany w stosunkach społecznych na wsi.

III. ROLA HANDLU ZAGRANICZNEGO

Niewątpliwym jest, że handel zagraniczny tworzy warunki przyspieszania wzrostu gospodarczego, że jest jednym z czynników wzrost ten wspierających. Wynika to z korzyści jakie daje specjalizacja i rozszerzanie rynku zbytu oraz z możliwości zaspokojenia potrzeb w zakresie niezbędnego importu. Siła tej wspierającej działalności handlu zagranicznego zawarta jest ostatecznie w tym, ile można importować za towary eksportowalne (przy założeniu, że zachowana jest hierarchia ważności w strukturze towarowej importu), a zależna jest od tego ile i po jakich cenach się eksportuje i po jakich importuje. To natomiast jest uwarunkowane pozycją na rynku światowym. Rozpatrzmy więc kolejno: pozycję dotychczasową oraz możliwości dokonania w niej pewnych zmian.

1. *Dotychczasowa pozycja.* Niedogodna dotychczasowa pozycja krajów gospodarczo nierozwiniętych na rynku światowym wynika z jednej strony z ich niedorozwoju, objawiającego się w tym przypadku w kolonialnej strukturze gospodarki oraz z drugiej strony z dominujących powiązań gospodarczych z kapitalistycznymi krajami gospodarczo rozwiniętymi, stojącymi w tym „mariażu” na pozycji bardzo zbliżonej do monopolu po stronie sprzedaży i monopsonu po stronie zakupu.

Kolonialna struktura gospodarki sprawia, że omawiane kraje mogą eksportować głównie surowce mineralne i plantacyjne płody rolno-spo-

żywcze. Na domiar złego, struktura tego eksportu jest bardzo ograniczona. Często wywóz dwóch, trzech, a niekiedy nawet jednego towaru jest źródłem przeszło 90% wpływów dewizowych. Sytuacja taka nie jest — nawet w przypadku ropy naftowej — korzystna. Gwałtowny spadek popytu na rynku światowym powoduje załamanie gospodarki takiego eksportera już w krótkim czasie. Niedostateczny wzrost popytu w dłuższym okresie, powodując niedostateczny wzrost wpływów dewizowych, hamuje wzrost gospodarczy.

W rzeczywistości obserwujemy, że w skali światowej w trzydziestoleciu powojennym eksport surowców i płodów rolno-spożywczych rośnie wolniej, aniżeli innych towarów. Stąd też dynamika eksportu krajów nierozwiniętych jest znacznie niższa, aniżeli reszty świata. Nie jest to skutkiem — poza żywnością konkurującą z eksportem stref umiarkowanych — niedostatecznej podaży ze strony tych krajów, lecz niedostatecznego wzrostu popytu ze strony reszty świata. Tempo wzrostu popytu na surowce jest po prostu wolniejsze od tempa wzrostu produkcji. Jest to wynikiem zarówno działania względów technicznych (spadek nakładu surowca na jednostkę gotowego produktu, zastępowanie niektórych surowców naturalnych syntetycznymi, przechodzenie od produkcji wyrobów, w których zawartość surowca jest z natury rzeczy wysoka do wytwarzania wyrobów o stosunkowo niskiej zawartości surowca), jak też i polityki handlowej krajów rozwiniętych, zachęcającej do uniezależnienia się od importu surowców (np. wysokie cła importowe itp.).

Stosunkowo niskiemu wzrostowi rozmiarów eksportu z krajów gospodarczo nierozwiniętych towarzyszy niekorzystny układ cen na towary przez nie eksportowane w stosunku do cen towarów przez nie importowanych (układ tzw. *terms of trade*). Jest to wynikiem monopolistycznej w stosunku do nich pozycji ich głównego partnera handlowego — kapitalistycznych krajów gospodarczo rozwiniętych. Te ostatnie, nabywając większość towarów eksportowanych przez kraje nierozwinięte, mogą regulować globalny popyt na nie. Jednocześnie pamiętać trzeba o tym, że podaż tych towarów jest stosunkowo sztywna wskutek długiego cyklu produkcyjnego artykułów rolno-spożywczych i monotowarowego eksportu (jeżeli nie ma innego towaru na eksport to trzeba starać się sprzedać, co najmniej w dotychczasowych ilościach, ten towar, który się ma, chociaż cena na niego spada). Kraje rozwinięte mogą także łatwo regulować podaż towarów od nich importowanych przez kraje nierozwinięte, w sytuacji kiedy jednocześnie popyt na nie (są to głównie towary inwestycyjne, żywność i przemysłowe artykuły konsumpcyjne) ze strony tych ostatnich jest stosunkowo sztywny (brak importu tych towarów oznacza rezygnację z rozwoju).

W takiej sytuacji rozwinięty partner może łatwo obniżyć relację cen towarów przez siebie importowanych do cen towarów przez siebie eksportowanych, a więc dyktować ceny z punktu widzenia własnych korzyści.

W praktyce przejawia się to w stałej tendencji do pogarszania się *terms of trade* krajów zacofanych. Ze stosunkowo i tak już niewielkiego przyrostu wolumenu eksportu uzyskują one nieproporcjonalnie mniejsze wpływy dewizowe i w konsekwencji — w powiązaniu z szybciej rosnącymi cenami importu — nieproporcjonalnie mniejszy przyrost wolumenu importu.

2. **Możliwości zmian.** Zdobyć niepodległości, wejście bloku krajów socjalistycznych w system rynku światowego i wynikającej rewolucji naukowo-technicznej szanse przekroczenia pewnych etapów rozwoju techniki, stwarzają realne możliwości poprawy sytuacji krajów gospodarczo nierozwiniętych na rynku światowym. Przekształcenie tych potencjalnych możliwości w rzeczywistość wymaga:

- stworzenia mechanizmów stabilizujących dochody dewizowe w tradycyjnej strukturze obrotów;

- stopniowej zmiany struktury przez rozszerzenie asortymentu towarów eksportowych;

- stopniowego rozszerzenia grona partnerów handlowych.

Stabilizacja dochodów dewizowych wymaga jednocześnie działań w kierunku stabilizacji cen oraz wolumenu eksportu. W pierwszym przypadku można to osiągnąć albo przez administracyjne wyznaczenie wysokości ceny (przedziału jej wahań) w umowie zawartej pomiędzy głównymi eksporterami i importerami danego (jednego) surowca, albo też przez stworzenie mechanizmu manipulowania przez eksporterów rozmiarami podaży, stosownie do krótkookresowych zmian popytu (jeśli popyt światowy spada to władze porozumienia eksporterów gromadzą rezerwy, sztucznie tym samym podnosząc popyt i nie dopuszczając do spadku cen; rezerwy te są wyprzedawane wtedy, kiedy popyt światowy wzrośnie). Działania w kierunku ustabilizowania wolumenu eksportu oparte muszą być jednocześnie na długoterminowych kontraktach handlowych pomiędzy państwami nierozwiniętymi a ich kontrahentami oraz na liberalizacji polityki handlowej krajów rozwiniętych, doprowadzonej do rezygnacji z prowadzenia produkcji konkurencyjnej w stosunku do eksportu z krajów nierozwiniętych (w tej jej części, która nie wytrzymałaby konkurencji, gdyby nie protekcyjna działalność państwa).

Rozszerzenie asortymentu towarów eksportowych winno iść w dwóch kierunkach: zwiększony winien być asortyment towarów surowcowo-rolniczych oraz stopniowo wprowadzane do eksportu winny być nowe towary przemysłowe. W pierwszym przypadku dotyczy to artykułów, które kiedyś nie były, a obecnie wskutek osiągnięć nauki i techniki mogą być na tych terenach wytwarzane (nowo odkryte surowce-mineralne, nowe na tych terenach rodzaje płodów rolnych). W drugim przypadku dotyczy to — w początkach — głównie prostych artykułów pracochłonnych o dużej wartości miejscowych surowców oraz wstępnej przeróbki surowców. Eks-

port tych z nich, które są konkurencyjnymi dla tradycyjnych producentów artykułów przemysłowych z trudem jednak (a często bez skutku) będzie sobie tworzył drogę na rynki światowe. Niska społeczna wydajność pracy w krajach gospodarczo nierozwiniętych sprawia, że indywidualna wartość wytwarzanych tam towarów przemysłowych jest wyższa od wartości światowej. Kraje te nie mogą więc torować sobie drogi na rynki światowe konkurując cenami. Jakość ich towarów jest zresztą jednocześnie niższa od przeciętnej światowej.

Rozwiązaniem, które może w dużej części te problemy stonować jest rozszerzenie grona partnerów handlowych. Znaczne rozszerzenie wzajemnej wymiany pomiędzy krajami gospodarczo nierozwiniętymi (wynikające z organizowania różnych form ugrupowań integracyjnych) oraz kooperacja z krajami socjalistycznymi stworzą nowe rynki zbytu zarówno dla towarów tradycyjnego eksportu, jak i dla towarów przemysłowych. Popyt na towary pochodzące z krajów nierozwiniętych charakteryzuje się w krajach socjalistycznych wysoką elastycznością dochodową (w przeciwieństwie do rozwiniętych krajów kapitalistycznych). Można więc przewidywać jego wzrost w najbliższej przyszłości. W sytuacji niedostatecznych zasobów dewiz w krajach socjalistycznych będzie to oczywiście m. in. uzależnione od wzrostu ich udziału w łącznym imporcie krajów nierozwiniętych.

IV. ROLA POMOCY ZAGRANICZNEJ

1. Pojęcie i rodzaje. Zagraniczną pomoc gospodarczą stanowi napływ zasobów zewnętrznych do krajów beneficjenta oraz osiągnięcie przez niego nadzwyczajne korzyści, wynikające z uprzywilejowanego traktowania w stosunkach handlowych, jeśli:

— podstawowym efektem ich uzyskania jest przyspieszenie rozwoju gospodarczego krajów beneficjenta w stopniu bez tej pomocy niemożliwym do osiągnięcia,

— dla beneficjenta ich uzyskanie jest związane z mniejszym kosztem bezpośrednim lub (i) z wyższym przychodem, aniżeli to wynikałoby ze stosunków opartych na normalnych warunkach obowiązujących na rynku światowym,

— łączne, z punktu widzenia długiego okresu rozumiane, obciążenie beneficjenta kosztami obsługi oraz przyznanymi donatorowi koncesjami jest niższe od łącznych korzyści wynikających z napływu zagranicznej pomocy gospodarczej.

Spośród wielu możliwych podziałów zagranicznej pomocy gospodarczej wprowadzimy trzy najważniejsze. Z punktu widzenia rzeczowego wyrazu pomocy dzielimy ją na:

1) pomoc kapitałową — większość jej to pomoc inwestycyjna, do któ-

rej zalicza się środki przekazywane i zużywane na inwestycje w sferze produkcji materialnej i infrastrukturze; margines pomocy kapitałowej stanowią środki przydzielone dla zrefinansowania spłat wcześniej zaciągniętych przez beneficjenta zobowiązań;

2) pomoc techniczną — stanowią ją gotowe dokumentacje techniczne względnie wyniki badań naukowych mających zastosowanie w kraju beneficjenta, sprzęt naukowo-dydaktyczny, personel nauczający i organizujący system kształcenia, personel organizujący system planowania i zarządzania i kierujący procesami gospodarowania w skali mikro- i makro-ekonomicznej oraz kształcenie specjalistów z krajów beneficjentów w krajach donatorów;

3) pomoc konsumpcyjną — którą są bezpośrednie dostawy żywności, lekarstw i innych artykułów pierwszej potrzeby;

4) nadzwyczajne korzyści handlowe — w formie dodatkowych dochodów beneficjentów, będących wynikiem zakupywania od nich towarów po cenach wyższych od obowiązujących na rynku światowym lub (i) przekazywania im przez donatorów dochodów z ceł nakładanych na towary od nich importowane (tzw. levies); do tego typu pomocy wlicza się również dodatkowe oszczędności dewizowe beneficjentów, będące wynikiem zakupywania towarów u donatorów po cenach niższych od obowiązujących na rynkach światowych.

Z punktu widzenia obciążenia spłatą dzielimy zagraniczną pomoc gospodarczą na:

1) pomoc bezzwrotną — składają się na nią dary oraz ta część kredytów, których spłaty w lokalnej walucie zostają oddane do dyspozycji beneficjenta,

2) pomoc zwrotną — złożoną z różnego rodzaju kredytów.

Z punktu widzenia kanałów przepływu zagranicznej pomocy gospodarczej dzielimy ją na:

1) pomoc bilateralną — obejmuje ona tę jej część, która przekazywana jest beneficjentowi bezpośrednio przez rząd (jego agendę) lub specjalne organizacje rządowe kraju donatora. W praktyce większość tej pomocy świadczą kapitalistyczne kraje gospodarczo rozwinięte. Ujemną stroną w tym przypadku jest polityczne uwarunkowanie świadczenia. Motywy polityczne są naczelnymi motywami przyznania znakomitej większości pomocy z kapitalistycznych krajów rozwiniętych. Motywy ekonomiczne są dominującymi tylko dla drobnej części tej pomocy, pochodzącej z krajów prowadzących tzw. neutralną politykę (np. Szwecji, Szwajcarii). Pomoc gospodarcza przekazywana krajom nierozwiniętym przez kraje socjalistyczne, aczkolwiek nieporównywalnie mniejsza ilościowo, jest jednakże udzielana na znacznie korzystniejszych warunkach. Nie jest związana z żądaniami koncesji politycznych (aczkolwiek nie udziela się pomocy krajom o wyraźnie antykomunistycznym nastawieniu), stosunkowo długi jest okres karencji i zwrotu, a przede wszystkim kraje socjalistyczne zgadza-

ją się na spłatę kredytów dodatkowym eksportem zarówno tradycyjnych, jak też i nowych (przemysłowych) towarów z krajów beneficjentów. To wszystko sprawia, że o pomoc tę kraje gospodarczo nierozwinięte bardzo zabiegają. Dotychczas w znikomym tylko stopniu wykorzystywany jest trzeci kanał pomocy bilateralnej — pomoc ze strony „nowobogackich” (naftowych) krajów nierozwiniętych.

2) pomoc multilateralną — obejmuje ona tę jej część, która przekazywana jest beneficjentowi za pośrednictwem organizacji międzynarodowych.

Do zagranicznej pomocy gospodarczej nie zalicza się — zgodnie z przedstawioną definicją — napływu zagranicznych kapitałów prywatnych. Nie spełniają one przyjętych w tej definicji warunków. Obciążenie krajów gospodarczo nierozwiniętych ich napływem jest znacznie większe, aniżeli obciążenie zwrotną częścią pomocy zagranicznej. Ze względu na niedostatek kapitałów własnych, likwidacja napływu zagranicznych kapitałów prywatnych, bez wypełnienia powstającej w ten sposób luki, doprowadziłaby do spadku tempa wzrostu gospodarczego. Jednakże wypełnienie tej luki pomocą zagraniczną spowoduje, że tempo to rosnać będzie w stopniu wyższym, aniżeli w przypadku zastosowania zagranicznych kapitałów prywatnych.

2. *Możliwości absorpcji pomocy inwestycyjnej.* Rozmiary pomocy zagranicznej w rzeczywistości napływającej do krajów gospodarczo nierozwiniętych są znacznie niższe od zgłaszanego przez rządy zapotrzebowania. W przypadku zwiększenia jej napływu powstaje jednak problem zdolności omawianych krajów do absorpcji — rozumianej jako zdolność do efektywnego użycia — środków otrzymywanych na cele inwestycyjne.

Celem napływu zagranicznej pomocy jest przyspieszenie rozwoju gospodarczego kraju ją otrzymującego przez bezpośrednie przyczynianie się do wzrostu produkcji oraz — i przede wszystkim — przez pośredni wpływ na wzrost zdolności danej gospodarki do produkowania (pomoc zagraniczna przyczynia się do mobilizacji wewnętrznych czynników wzrostu). Można więc uznać, że jest ona efektywnie użyta wtedy, kiedy zastosowana jest do bezpośredniej lub pośredniej realizacji celów wynikających z prawidłowo zbudowanego planu rozwoju gospodarczego. Naturalnie poziom efektywności będzie tym niższy, im poważniejszy będzie brak wewnętrznych czynników komplementarnych (infrastruktury, kwalifikacji, żywności) w stosunku do zagranicznej pomocy inwestycyjnej. Brak tych czynników nie przekreśla jednak omawianej zdolności do absorpcji. Mogą być przecież one w większości uzupełnione przez napływ innych form pomocy (technicznej i konsumpcyjnej).

Można więc powiedzieć, że kraj nie jest zdolny do efektywnego użycia zagranicznej pomocy inwestycyjnej tylko wtedy, kiedy jej napływ

nie jest z góry przewidzianym i odpowiednio wykorzystanym środkiem realizacji planu. Dotyczyć to może przypadków, kiedy:

- wadliwa jest struktura rzeczowa napływu,
- pomoc substytuuje własne nakłady kapitałowe,
- napływ pomocy pociąga za sobą konieczność zbędnych, z punktu widzenia wzrostu, wydatków komplementarnych,
- napływ jest nadmierny w stosunku do potrzeb lub o standardzie nie odpowiadającym warunkom danego kraju.

3. Wpływ na likwidację podstawowych niedoborów. Niskie jeszcze rozmiary i często niedostateczna efektywność użycia powodują, że w praktyce wpływ pomocy zagranicznej na przyspieszenie rozwoju gospodarczego krajów beneficjentów jest znacznie niższy od potencjalnie możliwego. Potencjalnie pomoc zagraniczna może być bardzo istotnym środkiem wspomagającym wewnętrzny wysiłek podejmowany dla przyspieszenia wzrostu. Wynika to z bezpośredniego uzupełniania i pośredniego wpływu na zwiększenie wewnętrznych możliwości uzupełniania podstawowych niedoborów hamujących proces wzrostu, tj. niedoboru: akumulacji, dewiz, kwalifikacji i żywności.

Pomoc zagraniczna będzie spełniała szczególnie istotną rolę w bezpośrednim uzupełnianiu luki akumulacji w krajach o niższym poziomie rozwoju. Im niższy poziom rozwoju gospodarczego, tym wyższa będzie wymagana stopa inwestycji i jednocześnie niższe rozmiary możliwej do uzyskania akumulacji wewnętrznej co oznacza, że tym szersza będzie luka akumulacji; na odwrót — im wyższy poziom rozwoju gospodarczego, tym niższa wymagana stopa inwestycji i jednocześnie wyższe rozmiary możliwej do uzyskania akumulacji wewnętrznej. Już w wyniku jednorazowego bezpośredniego wypełnienia luki akumulacji pomoc zagraniczna pozwala na wzrost bieżącej stopy inwestycji i tym samym na podniesienie tempa wzrostu gospodarczego. Jej rola nie ogranicza się jednak do tego bieżącego efektu. W długim okresie pomoc zagraniczna pośrednio wpływa na zwiększenie wewnętrznych możliwości akumulacji poprzez oddziaływanie na:

- wzrost dochodów budżetu państwa z inwestycji wcześniej poczynionych w ramach pomocy zagranicznej,
- wzrost skłonności do akumulowania i inwestowania w sektorze prywatnym w wyniku przygotowania warunków umożliwiających osiąganie wysokich zysków (rozbudowa infrastruktury, tworzenie popytu na produkcję tego sektora),
- wzrost akumulacji w rolnictwie w wyniku wpływu dostaw żywności w ramach pomocy zagranicznej na obniżenie cen tych artykułów na rynku wewnętrznym (co nakłoni drobną gospodarkę chłopską do zwiększenia towarowości produkcji) i na stworzenie możliwości przeprowadzenia reformy rolnej (w trakcie jej przeprowadzania produkcja spada i gdyby

nie wprowadzić uzupełniających dostaw zagranicznych, niebezpieczeństwo ogólnego spadku podaży żywności często mogłoby decydować o odsunięciu tej reformy w bliżej nieokreśloną przyszłość), która to przecież sprawia, że chłop może i chce akumulować.

Pomoc zagraniczna pełni również istotną rolę w uzupełnianiu niedoboru dewiz, którego skutkiem jest niedostateczny import towarów niezbędnych dla przyspieszenia rozwoju. Bezpośredni wpływ pomocy na zmniejszenie tego niedoboru przejawia się w dostawach dodatkowych dewiz lub (i) w oszczędności dewiz już posiadanych (tego co się otrzymuje — za darmo lub na kredyt — nie trzeba już kupować za granicą). Pośredni wpływ wynika z oddziaływania na:

- przyszły wzrost wolumenu eksportu w wyniku: tworzenia nowej podaży z inwestycji poczynionych w ramach pomocy zagranicznej, spłaty kredytów dodatkowymi dostawami towarów oraz obniżenia przez kraje rozwinięte protekcyjnych barier utrudniających wejście na ich rynki towarom pochodzącym z krajów nierozwiniętych.

- poprawę *terms of trade*; pomoc zagraniczna, przyczyniając się do zmiany gałęziowej struktury gospodarki, umożliwia zmianę struktury handlu zagranicznego — rośnie asortyment towarów o krzystniejszych cenach na rynkach światowych, ograniczony być może import o szczególnie niekorzystnych cenach.

Pomoc techniczna, bezpośrednio obniżając niedobór kwalifikacji, w wielu wypadkach jest wręcz warunkiem prowadzenia inwestycji. Bez jej istnienia, nawet mimo ewentualnie odpowiednich rozmiarów akumulacji, ze względu na brak możliwości technicznej obsługi wiele krajów musiałoby zrezygnować z dużej części inwestycji. Pośrednio pomoc techniczna wpływa na:

- wzrost produkcji artykułów żywnościowych (np. „zielona rewolucja”),

- wzrost produkcji deficytowych surowców i rosnącą oszczędność ich wykorzystania,

- rozszerzenie rynku (poprzez umożliwienie szerokich badań rynków zagranicznych i własnych).

Pomoc zagraniczna obniża też bezpośrednio niedobór żywności, zmniejszając problem głodu. Pośrednie znaczenie tych dostaw jest jednakże znacznie poważniejsze. Wynika ono z:

- tworzenia możliwości przechodzenia ludności do zajęć pozarolniczych,

- tworzenia możliwości szerokich inwestycji infrastrukturalnych (stosując wynagrodzenie w naturze, można do tych prac skierować olbrzymią liczbę niewykwalifikowanej siły roboczej),

- umożliwienia szybkiego zdobywania kwalifikacji w skoszarowanym szkoleniu,

— umożliwiania wzrostu intensywności pracy ludzi lepiej odżywionych.

Powyższe wywody wykazują, że pomoc zagraniczna może mieć znaczny wpływ na obniżenie podstawowych niedoborów w krajach gospodarczo nierozwiniętych. Jeśli jednak wzrost gospodarczy ma być trwały, to podstawą działań na rzecz obniżenia niedoborów musi być własny wysiłek tych krajów. Pomoc zagraniczna jest tylko koniecznym do tego dodatkiem.

SPECIFIC ECONOMIC PROBLEMS OF CAPITALIST COUNTRIES BEING ON A LOW DEVELOPMENT LEVEL

S u m m a r y

The elaboration is a synthesis of a rich output of Marxist thought in the scope of problems of economic under-development. This sphere is — according to the author — insufficiently considered in lectures on political economy.

A variety of arguments have been pointed out in the introduction speaking in advocacy of placing those questions into the lecture on political economy. They can be considered neither in the course of analysis of the beginnings of development of countries being high developed today, nor within the scope of analysis of the period of transition to socialism.

Accepting heterogeneous character of the discussed group of countries it is unquestionable that they are characterized by under-development, understood as a set of phenomena mutually combined and conditioned. They are presented in a static approach in the first part of the elaboration. After characteristics of features of under-development the author points out that they are both its effects and reasons.

The other three parts of the elaboration present general principles of a strategy in the process of underdevelopment overcoming in a dynamic approach. The fundamental role is attributed by the author to internal potentialities. On the ground of presentation of potential economic surplus the necessity and methods of reconstruction of socio-economic structures is pointed out. The most important factors which help to internal efforts are seen by the author in integrated actions of economically developed countries (capitalist and socialist ones) and of undeveloped countries in the sphere of re-arranging the situation of the last on the world market and in the sphere of rendering and using foreign economic aid.